

Poemat dla mszyc

Cieszą się na jaśmin mszyce,
w jaśminie spędzą swe życie,
trzeba się spieszyć z sokami
zmykając przed biedronkami.

Bo taka biedronka dla mszycy
to jako smok dla dziewicy,
jedno kłapnięcie paszczyką
i mszyca w mig jest przegrychą.

Mrówki nie lubią biedronek
z mszycami zaprzyjaźnione,
te boże krówki z kropkami
są ich wielkimi wrogami.

Już jaja biedronka składa,
gdzie mszycę ma za sąsiada,
sztuk będzie ze czterdzieści,
ile pod liściem się zmieści.

Z nich zaraz larwy się kocą,
i mszyce żrą dniem i nocą,
potem się przepotwarzają
i mszyce znów spożywają.

Krótkie jest życie mszycy,
a ile przeszkód, nie zliczysz,

największym z nieszczęść jest człowiek,
choć lubi miody spadziowe.

Dla niego mszyce, to mrowie
szkodników i to ma w głowie,
więc zniszczyć, wytruć, wytępić
i cóż, że natura jęczy.

Swe interesy forować,
apokalipcę zgotować
maleńkim żyjątkom w przyrodzie
z nie większym niż ludzki głódzie.

Nie wiedzieć, jak to się dzieje,
że równowaga się chwieje,
nie łączyć jednego z drugim,
choć miód ten wszak, to mszyc trudy:

ich wydzieliny z sokami,
to spadź z pycha składnikami,
pszczoły spijają tę słodycz
i przerabiają na miody.

Jaśminem pachną i świerkiem
modrzewiem, jodłą i dębem,
ach, cóż to za aromaty,
rosy miodowej klimaty.

https://www.youtube.com/watch?v=_TLZ60Jcyj8

Mrówki "dojące" mszyce:

<https://www.youtube.com/watch?v=OcKYBB6PAYM>

Larwy biedronek i biedronki żywią się mszycami:

<https://www.youtube.com/watch?v=5NII77K-dNo&t=2s>